Kronika Obozów „Wakacje ze szkicownikiem” z 1982 i 1983 roku

Wymiary: 34 x 24 x 5 cm

Liczba stron w całej kronice: 377  
Liczba stron uzupełnionych: 269  
Archiwum Zachęty – Narodowej Galerii Sztuki

Kronika Obozu Zachęty pod tytułem „Wakacje ze szkicownikiem” poświęcona jest dwóm wyjazdom, z 1982 i 1983 roku. Mimo, że autorami i autorkami poszczególnych części są różne osoby, o czym świadczą odmienne charaktery pisma, ale i lista uczestników każdego wyjazdu, całość realizuje spójną koncepcję pamiętnika. Dokumentacja wydarzeń i odwiedzonych miejsc przeplata się z rysunkowymi żartami, humorystycznymi wpisami i słowno-wizualnymi impresjami.

Brązową gładką okładkę księgi zdobią złoty napis „kronika” umieszczony centralnie oraz złote ornamenty imitujące okucia w czterech rogach. Tę formalność przełamuje wewnętrzna strona okładki z odręcznym napisem „Obóz Zachęty wakacje ze szkicownikiem” zapisanym kolorowymi pisakami po linii falującej. Obok symboliczny rysunek kroczących stóp oraz lista uczestników i uczestniczek wraz z kadrą i gościem honorowym. Tu rozpoczyna się część dotycząca pierwszego wyjazdu. Podstawowe informacje na jego temat uzupełnia rysunkowy schemat z kolejnej strony, który łączy punkty podpisane nazwami miejscowości i datami. Graf wskazuje, że wycieczka odwiedziła Mogilno, Trzemeszno, Strzelno, Chełmno, Radzyń Chełmiński, Brodnicę, Golub-Dobrzyń i Toruń.

Kolorowe zapiski z kolejnych stron, gdzie czasem nawet każde zdanie zostało zapisane innym kolorem cienkopisu (np. zielonym, żółtym, fioletowym i czerwonym) przeplatają się z serią równie barwnych karykaturalnych rysunków. Wszystkie ilustracje są linearne, z mocnymi akcentami w postaci wielkich oczu czy wyrazistych nosów. Jeden z nich przedstawia dziewczynę z burzą loków zasiadającą na pegazie z monumentalnym pędzlem w dłoni i podpisem „Czuję, że uważam!”. Portretom konkretnych osób towarzyszą uśmiechnięte kwiatki czy dumna kaczka w koralach na szyi z pomalowanymi paznokciami. Niektóre ilustracje podpisane są imionami, inne inicjałami, reszta pozostaje anonimowa. Pomiędzy stronami szczelnie wypełnionymi zapiskami i rysunkami kilka pozostało pustych.

Tematy poruszone w zapiskach mają szeroki zakres. Informacje o pociągu, którym ruszyła wycieczka przeplatają się ze wspomnieniem pysznych ciastek. Przez obóz przewinęło się wiele wątków, także pozaartystycznych. To między innymi dokumentacja obstawiania wyników meczu piłki nożnej pomiędzy Polską, a ZSRR.

Wśród materiałów doklejonych do księgi znajduje się także rachunek z Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Jadłospisy z rachunkami z różnych miejsc kilkukrotnie powracają na kartach kroniki.

Strony księgi wypełniają także doklejone rysunki, zdjęcia, pocztówki. Prace plastyczne wykonane przez uczestników prezentują różne techniki, m.in. akwarele, tusz, pastele. Rysunki czasem obierają formę schematycznych planów, a innym razem szczegółowych szkiców detali architektonicznych. Czarno-białe fotografie dokumentują konkretne miejsca, a także samych uczestników. Barwne pocztówki prezentują lokalne zabytki. Wszystkie te elementy wizualne tworzą ilustracje do wpisów odnoszących się do poszczególnych punktów wycieczki.

Informacjom historycznym towarzyszą zapiski dotyczące pogody, wspaniałych pączków i napotkanych miejscowych szaleńców. Autorami i autorkami wpisów są różne osoby o czym świadczą odmienne charaktery pisma ale także obrana stylistyka. Niektóre opisy przyjmują formę wnikliwej dokumentacji z zaznaczeniem czasu, miejsca i cytatów, inne impresji literackiej czy strumienia świadomości. Większości towarzyszą rysunkowe komentarze opisywanych sytuacji. Zarówno w tekstach jak i ilustracjach dominuje żart kontekstualny – czytelny jedynie dla uczestników wyjazdu. Im bliżej końca obozu tym więcej pojawia się wspomnień, uzewnętrznień, nostalgii.

Różnorodne są także kilkukrotnie pojawiające się opisy kolejnych wernisaży zorganizowanych podczas obozu. Raz jest to klarowne wypunktowanie numeru wydarzenia, daty oraz laureatów i laureatek w wyróżnionych kategoriach m.in. nagroda szeryfa, nagroda ludu czy nagroda kierownika schroniska. Innym razem jest to obszerny opis z adnotacjami dotyczącymi zachowania publiczności, wypowiedziami osób nagrodzonych, wyjaśnieniami i autorskimi komentarzami.

Zwieńczeniem tej części jest „Horoskop Zachęty” oraz zwięzły wpis o treści: „18.07.1982 dworzec kolejowy, za dziesięć minut odjazd”. Wspomnienia domykają czarno-białe zdjęcia przedstawiające młodych ludzi, którzy szkicują siedząc na ziemi, wspinają się na rzeźby, grają na gitarze, odpoczywają na chodniku.

Po kilku pustych stronach kolejny rozdział otwiera wklejony fragment mapy południowo-zachodniej Polski. Na niej długopisem zaznaczony został Wrocław, Wałbrzych, Legnica i Bolesławiec. Następna strona informuje, że dalsza część dotyczy wyjazdu „Wakacje ze szkicownikiem”, który odbył się w dniach 26.06 – 10.07.1983. Lista uczestników jest inna niż w roku poprzednim. A więc autorami i autorkami są inne osoby. Ale tu także pojawiają się różnorodne kolorowe zapiski, wklejone zdjęcia i pocztówki, liczne szkice i kolorowe komiksowe ilustracje.

Strony wypełniają żartobliwe rysunki: kiełbasy spożywczej, białej myszki zamiatającej ogonem dwa kieliszki czy wesołej zielonej ośmiornicy z różową kokardą na czubku głowy. Ilustracjom towarzyszą humorystyczne podpisy: np. „a to moja ręka, genialna z resztą” przy rysunku dłoni czy „pirotechnik żołądkowy” przy sylwetce kucharza podrzucającego placek na patelni. Portrety, także karykaturalne, sąsiadują z wielobarwnymi abstrakcjami zapełniającymi całe strony.

Autorzy rysunków bawili się formą (np. wykonując rysunek w negatywie) ale i treścią (o czym świadczy rysunek rozwiniętego papieru toaletowego, który niczym wąż rozwija się po całej rozkładówce). A pomiędzy nimi precyzyjne szkice rzeźb i detali architektonicznych: aniołów, kapiteli, baldachimów, sklepień.

Stronę wizualną uzupełniają także doklejone mapki, pocztówki, fotografie z odwiedzonych miejsc m.in. Ostrowa Tumskiego czy Lwówka Śląskiego. Jedna z kartek stała się zielnikiem z przyklejoną zasuszoną gałązką podpisaną „jest to właśnie ów nikły fragment koniczynowego lasu”.

Obok zapisków z wernisaży i dokumentacji przyznanych nagród, a także dyskusji wokół poszczególnych decyzji, pojawiają się także deklaracja rzucenia palenia, komentarze o zbyt dużej ilości kościołów we Wrocławiu, historia o jeżu, który niespodziewanie pojawił się na wernisażu czy adnotacja dotycząca pierwszego obiadu w restauracji a nie w barze. Fakty przeplatają się ze wspomnieniami, a słowa z obrazami. Szczególnie we fragmencie kroniki zatytułowanym „Wieczór poezji malowanej przy świecach”, gdzie barwne impresje dosłownie zalewają zapiski słowne.

Kronikę zamykają spisane wybrane wiersze Leonarda Szweda oraz seria pocztówek i kolorowych zdjęć z Legnicy i Lwówka Śląskiego. Nie ma zakończenia, podsumowania ani pożegnania. Historia obozu urywa się nagle.